



Mirosław Derecki (md)

„SERPICO”

Kiedy dwadzieścia lat temu młody amerykański reżyser teatralny i telewizyjny Sidney Lumet zadebiutował na dużym ekranie fabularnym filmem - „Dwunastu gniewnych ludzi”, krytyka zaczęła upatrywać w nim jednego z przyszłych reformatorów kina. Lumet potrafił ukazać w niezwykle dramatyczny sposób przebieg narady ławy przysięgłych, mających wydać wyrok w sprawie chłopca oskarżonego o zabójstwo własnego ojca. Film ten był przede wszystkim jednak interesującym studium psychologicznym i socjologicznym pewnej części społeczeństwa amerykańskiego, piętnował opętanie biznesem, wskazywał na obojętność wobec ludzkiego cierpienia. Doskonałą kreację aktorską stworzył wówczas Henry Fonda jako jedyny sprawiedliwy, walczący zawzięcie z pozostałymi przysięgłymi o wydanie sprawiedliwego wyroku. Następne realizacje Lumeta nie potwierdziły, niestety, jego pierwszego sukcesu, pozostał on bardzo dobrym reżyserem, doskonałym adaptatorem utworów literackich, autorem wyświetlanego w Polsce „Wzgórza” czy oglądanego niedawno przez lubelską publiczność „Morderstwa w Orient Expressie” wg. książki Agaty Christie, od czasu do czasu pojawiają się jednak w twórczości Lumeta pozycje bardziej znaczące, takie jak „Taśmy prawdy”, „Pieskie popołudnie”, słynna już, zrealizowana w 1976 r. „Network” („Sieć”), lub też nakręcony w 1973 r. a ostatnio prezentowany w Lublinie, „Serpico”.

Film z gatunku bardzo popularnego ostatnio w wielu krajach, szczególnie w Stanach Zjednoczonych - „cop movies”, filmów policyjnych, bierze swój tytuł od nazwiska bohatera, Franka Serpio, szlachetnego policjanta walczącego z korupcją i przekupstwem w szeregach nowojorskiej policji. Dla młodego absolwenta szkoły policyjnej, wychowanego w surowych regułach moralnych chłopca z włoskiej dzielnicy Nowego Jorku, który od dziecka wymarzył sobie zawód policjanta i detektywa, jest absolutnym zaskoczeniem to, co zastaje w środowisku „stróżów porządku”. Poczynając od skostnienia i braku elastyczności na gruncie czysto zawodowym (kolegów po fachu dziwią i szokują metody pracy stosowane przez Serpico, a wyniesione przecież m. in. ze szkoły policyjnej), aż na monstrualnie rozplenionym łapownictwie i dość niedwuznacznych powiązaniach ze światem przestępczym, kończąc. Przenosząc się z jednej policyjnej formacji do drugiej, szukając nadaremnie zespołu

złożonego z uczciwych ludzi, Frank Serpico czuje się coraz bardziej wyalienowany ze środowiska, w którym przyszło mu pracować; zarazem podejmuje walkę ze złem rozprzestrzeniającym się wokół niego. Niestety, kolejne raporty młodego policjanta toną w biurkach zwierzchników, do których Serpico odnosi się z tak wielkim zaufaniem.

Tylko bardzo nieliczni koledzy staną po stronie Franka. Będzie on toczył samotną walką, podobnie jak „jedyne sprawiedliwe” Henry Fonda, w „Dwunastu gniewnych ludziach”. Tylko, że tam bohater osiągał pełno zwycięstwo, a zwycięstwo Franka Serpico jest połowiczne, o czym można przekonać się oglądając film.

Frank Serpico, bohater sprawiedliwy, dzielny i odważny, ale zarazem rozgoryczony i zrezygnowany, porzuci w końcu, swój zawód i osiedli się w Szwajcarii, jak to uczynił autentyczny pierwowzór tej postaci, na którego doświadczeniach życiowych został oparty scenariusz filmu. I to mu wolno zrobić. Powstaje natomiast pytanie, czy reżyser tworząc film z gatunku „ambitnych” ma prawo zawiesić w pewnym momencie problem tak, jak to uczynił Lumet? Bo przecież, rozprawiając się w sposób bezpardonowy z poszczególnymi przykładami zła w łonie policji, a nawet sugerując, że większość policji amerykańskiej jest taka jak przedstawia to w „Serpico”, jakoś nie szuka przyczyn i korzeni postaw, które krytykuje. Zbyt mało tu postawy analitycznej cechującej pierwszy film Lumeta, zbyt wiele niedomówień nawet jak na film przygodowo- policyjny...

Odnotowując zręczną pod względem formalnym reżyserię i dobrą pracę kamery, warto przecież przede wszystkim zwrócić uwagę na doskonałą grę Ala Pacino w roli tytułowej, który - mówiąc obrazowo - trzyma w garści cały film Sidneya Lumeta.

„Serpico”. Film prod. amerykańskiej, Scenariusz: Waldo Salt i Norman Wexler, na podst. powieści Petera Maasa. Reżyseria: Sidney Lumet. Zdjęcia: Arthur J. Ornitz. Muzyka: Mikis Theodorakis. W rolach głównych: Al Pacino, John Randolph, Jack Kehoe, Biff McGuire, Barbara Eda-Young, Cornelia Sharpe.